Rok V. Nr. 236. Sosnowiec, niedziela 14 września 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97 telefon redakcji 6-42 telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65 670.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Marszałek Piłsudski o aresztowaniu b. posłów i poczuciu odpowiedzialności.

Trzeci wywiad udzielony p. B. Miedzińskiemu, red. nacz. „Gazety Polskiej".

Pan prezes rady ministrów, marszałek Józef Piłsudski przyjął wczoraj w południe p. Bogusława Miedzińskiego, naczelnego redaktora „Gazety Polskiej" i udzielił mu następującego wywiadu, który, dzięki uprzejmości p. Miedzińskiego podajemy w całości, w tym samym dniu co i „Gazeta Polska".

O ISTOTNYCH POSŁACH.

— Czy wolno pana marszałka, jako szefa rządu, zapytać o aresztowaniu b. posłów? —

— Ależ bardzo proszę, historja tego wypadku jest następująca:

Jeszcze przed rozwiązaniem sejmu, gdy posłowie byli istotnymi posławi, a nie „byłymi", wpływały dość wielkie ilości karnych procesów, wytaczanych przez prokuraturę różnym posłom i z bardzo rozmaitych powodów. Nie mam bowiem żadnej wątpliwości, że panowie posłowie dążyli do immunitetów, czyli nietykalności tak dalece rozszerzonej, że utworzyło się jakgdyby zbiorowisko ludzi uprzywilejowanych w sposób ani konstytucyjnie, ani prawnie, ani w żaden sposób uważany za zwyczajną etykietę.

Przy rozwoju naszego, tak zwanego parlamentaryzmu weszło więc w zwyczaj, że wspólnicy takiego czy innego występku czy zbrodni nie byli pociągani do odpowiedzialności sądowej; ta bezkarność przy ostatnim sejmie doszła już do jakichś potwornych rozmiarów, przekraczających możliwość znoszenia tego dalej.

Ja osobiście wogóle nie znoszę bezkarności, prowadzącej w sposób naturalny do rozwydrzenia i poniżenia gwałtownie i szybko wszelkiego poczucia zwyczajnej moralności.

POTRZEBA SPRAWIEDLIWOŚCI I PRAWA.

Dlatego też odrazu zdecydowałem wykorzystać ten normalny czas, gdy posłowie stają się zwyczajnymi obywatelami państwa, aby choć raz w Polsce postawić sprawiedliwość, wymierzoną przez sądy na normalną drogę, nienaruszoną tak bezecnie, jak to czynili posłowie z immunitetem pyska.

Dlatego też kazałem zebrać, poruszone przez prokuraturę sprawy — i wie pan — nazbierało się ich strasznie dużo; a przy naturalnym pędzie sprawiedliwości do niewydzielania z powodów jakichkolwiek przywilejów poszczególnej warstwy ludzi — liczba ta, rosnąc coraz bardziej, może dobiec do poważnej cyfry.

OBAWA PRZED OSIĄGNIĘCIEM REKORDU.

Muszę panu powiedzieć, że musiałem niestety, wstrzymać karzącą rękę sprawiedliwości, gdyż nie mógłbym sobie dać rady z tą ilością jednocześnie, a gdy policja obecnie zajęta jest mnóstwem dodatkowych prac, związanych z wyborami do sejmu — nie mogłem przeciążać zbytnio policji. Dlatego też zdecydowałem nie osiągać rekordu i wstrzymałem się na pierwszej transzy — przy jednej czwartej. Niestety, nie mogę panu powiedzieć zupełnie ściśle za co właściwie taki, czy inny pan jest ścigany przez sprawiedliwość, gdyż przy każdem nazwisku sprawiedliwość stawia paragrafy i artykuły karne, których ja niestety nie znam. Wiem tylko, że są one bardzo rozmaite a sama liczba tych paragrafów jest znakomicie wielka tak, że musiałbym mieć ciągle do czynienia z kodeksem karnym, co nie jest moim obowiązkiem.

SZACHERKI, OSZUKAŃSTWA STRZELANINA DO POLICJI.

Wiem, że są strzelania do policji, jakieś szacherki z wekslami, oszukaństwa i szantaże, no i temu podobne paskudztwa.

Aresztowania są zatem, pod względem wyborów dość wypadkowe. Mógłbym wybierać co piątego, co dziesiątego. Bo przecież coprawda, ci panowie posłowie upodobali sobie dość dziwny sposób życia: dla obrony „praw wolności" niemal, że siadali na ulicy, aby robić nieczystości — immunitetami pyska. Toż tego znosić nie można! Takie „prawo wolności", toż końby się uśmiał, mówiąc językiem legjonowym.

Tam oszukać, tam szantażować, tam strzelać z rewolweru, tam kraść — to są „prawa wolności".

To rozciągnięcie prawa immunitetu poselskiego — ze stałą ze strony marszałka sejmu odmową prowadzenia nawet dochodzeń — jest takiem urąganiem poczuciu sprawiedliwości i takiem bezczelnem deptaniem honoru danej instytucji sejmu, że chyba dalej już nie idzie. Jest to jedna z największych nieprzyzwoitości, które były popełniane w ubiegłym okresie sejmowładztwa. Właśnie ta nieprzyzwoitość stale mnie skłaniała do przypuszczenia, że głównym celem panów posłów jest bezkarność wobec rządu Rzeczypospolitej, za wszelką cenę.

— Pan marszałek dąży zatem do tego, aby w obecnym okresie wymiar sprawiedliwości poszedł normalnym trybem, zapanowanym poprzednio przez wybujały, potwornie przesadzony immunitet?

— Gdyby mi się udało wprowadzić choć trochę przyzwoitości w te zabrudzone stosunki, tobym był bardzo dumny z tego. Zawsze zachętą dla mnie jest oświadczenie grupy posłów tak zwanej Jedynki, którzy ogłosili publicznie, że nie chcą korzystać z immunitetu poselskiego i nie chcą być sądzeni jedynie przez tak zwany sąd honorowy sejmu.

LUDZIE ABERACJI MYŚLOWEJ.

Ale wie pan, powrócę do swego poprzedniego tematu: aberacji myślowej. Czyż nie widzi pan u ludzi aberacji myślowej tej bezmiernej tendencji przedłużenia swego stanu „jakoby posła", nawet na okres wyborczy? Czy pan wie, że w liczbie aresztowanych posłów jest kilku panów — ja pamiętam tylko nazwiska panów Kwiatkowskiego i Baćmagi — ludzi, oskarżonych właśnie o zwyczajne kryminały, którzy przy przewiezieniu ich do więzienia krzyczeli ustawicznie, że oni są posłami.

Zaś p. Dębski wybił nawet szybę w automobilu, w którym go przewozili; może dlatego, że kiedyś był wojewodą, przypisywał sobie znowu nadzwyczajne przywileje nie wiem naturalnie — może sądził on z swojej durnej aberacji myślowej, że gdy przechodzień usłyszy, że to jest poseł, to rzuci się, by go ratować, spełniając przytem szczytny obowiązek bronienia „prawa wolności".

WITOSOWY WYPADEK...

A wie pan przy tej ostatniej historji zwrócił moją uwagę wypadek, który zaszedł z panem Witosem. Ten pan przewożony był przez Kraków, gdzie przewożący go spostrzegli, że mają nieodpowiednie pieczątki, wystawione w dokumentach podróży. Wozili więc biednego Witosa w Krakowie od urzędu do urzędu, zdobywając należytą pieczątkę. P. Witos zachował się przez cały czas tak spokojnie, że przy powszechnej nieprzyzwoitości i draństwie, może być uważany za zaszczytny wyjątek, zachował godność człowieka w sobie.

ABERACJA MYŚLOWA I WIĘŹNIOWIE.

— Przypuszczam panie marszałku, że jeżeli aberacja myślowa jest uleczalna, to zostały zastosowane dość radykalne środki.

— Powiem panu, że środek zastosowany okazał się bardzo skuteczny, gdyż nie otrzymałem dotąd z więzienia żadnego meldunku o aberacji myślowej.

Dyscyplina więzienna jest zwarta i może ci panowie, gdy wyjdą z więzienia okażą się ludźmi bardziej zdyscyplinowanymi niż wówczas, gdy tak bezecnie „służyli" Polsce w sejmie. Niechybnie, wracając znowu do aberacji myślowej, postępowy rozwój tej aberacji prowadzić musi do szpitala warjatów.

SZPITAL WARJATÓW.

Nigdy nie zapomnę, proszę pana, moich wrażeń ze szpitala warjatów. Pamiętam tam jednego pana, który dzień i noc chodził po pokoju i stukał silnie od czasu do czasu jedną nogą, w wydeptanym szpitalnym pantoflu.

Byłem zdziwiony tym pukaniem i razu pewnego ośmieliłem się zapytać tego pana bardzo grzecznie: czemu właściwie puka pan, chodząc, tak mocno nogą. Popatrzył na mnie z góry, jak gdybym ja stał na śmietniku, a on gdzieś wysoko i spokojnie mi odpowiedział z dużym, odcieniem pogardy: „Ja tu jestem schowany za różne zamachy na moją wolność i życie, ale za każdym razem, jak ja stuknę to „gradonaczalnik" rozumie co to znaczy". —

Podam dla wyjaśnienia, że „gradonaczalnik" był to coś w rodzaju naszego komisarza rządu miasta Warszawy.

Ileż to, proszę pana, tych stuków wydeptanych pantofli ma „rozumieć" nasz biedny Jaroszewicz. Wątpię jednak czy on to rozumie.

Dalszy ciąg wywiadu na stronie 2-ej

NIEWESOŁA ROBOTA.

— Pomimo tego wszystkiego, po zmęczeniu pierwszego tygodnia wyborczego, widzę dziś pana marszałka w lepszem usposobieniu.

— Czy pan wie, ratuję się jak mogę, bo jednak to babranie się w nieczystościach, upstrzone paragrafami karnemi — to nie jest wesoła robota. Dlatego ratuję się często śmiechem, jako najlepszem lekarstwem na wstręt do pewnych spraw. Powiem więc panu, co mnie się przypomniało z powodu tych najrozmaitszych prób obrony posiadania stanu „byłych posłów".

DOŻYNKI W ZUŁOWIE.

Jak pan wie, urodziłem się w Zułowie, w dużym dworze pod Wilnem. Jak zwykle wyprawiano tam doroczne dożynki. Dożynki w Zułowie robiono obfite i sute z mnóstwem „wódeczności", gdyż ojciec prowadził i wielką gorzelnię. Co do mnie malca, byłem szczególnie zajęty zawsze przyglądaniem się tańcom. Nie mogłem tylko zrozumieć dlaczego parobcy z ciężkiemi butami nie zmiażdżą bosych stóp dziewcząt, wydało mi się to niemożliwem. To było moje zajęcie. Oczywiście z biegiem dożynek wzrastała coraz bardziej ochota i humor. Pamiętam, że pewnego roku dzieci trzy razy prosiły rodziców, aby ich nie kładzo do snu, tak bardzo dożynki były huczne i ochocze. Wreszcie po sutej kolacji stanięto znowu do tańca. Zagrało równocześnie 6 harmonij: odchodziła „lewonicha" i przybitek, taniec ludowy powszechnie wówczas tańczony na Wileńszczyźnie. Sześć harmonijek grało od ucha. Ojciec mój bardzo muzykalny krzywił się, jakby jadł cytrynę.

OPOWIEŚĆ O JOACHIMKACH.

W pewnej chwili zobaczyliśmy patrzącego do góry naszego kuchcika, który wywijał rękami i olbrzymią miednicą mosiężną do smażenia konfitur i nagle wielkim moździerzem zaczął wybijać takt niezgodny z wszystkiemi harmonijkami. Ojciec przerażony tą okropną kakafonją podszedł do niego i zapytał: „Joachimku co ty robisz? — „nic, nic byle szum, byle szum" — odrzekł Joachimek. Ojciec odszedł zawstydzony.

Ileż to proszę pana u nas znowu Joachimków się nazbierało.

PRACE PAŃSTWOWE.

Skoro pan mnie zagadnął o lepszy humor to powiem panu, że humor lepszy jest już z tego powodu, bo mogłem przystąpić do racjonalniejszej pracy. Miałem więc posiedzenie rady ministrów, teraz zaś zaczynam pracować nad budżetem państwowym i rozmaitemi objektami poważnemi, a mniej śmierdzącemi, niż babrania się w kryminałach i w steku nieczystości, pozostawionych przez sejm.

Z SEJMEM CZY BEZ SEJMU.

— Pomimo przygotowań wyborczych nurtują w opinji publicznej wątpliwości, czy — wobec negatywnego stosunku pana marszałka do posłów — nie zamierza pan obchodzić się bez nich zupełnie w przyszłości?

— Dotyka pan kwestji, którą niegdyś podniosłem, mówiąc o gasnącym świecie. Kwestja jest bardzo poważna i bardzo głęboka, gdyż niewątpliwie parlamentaryzm wszędzie na świecie jest chory. Wszędzie też czynią próby naprawy stosunków w ten czy inny sposób.

Co do mnie, proszę pana, nie sądzę, aby można było obejść się bez jakiegoś przedstawicielstwa, wybranego i czyniącego zadość poczuciu odpowiedzialności. Natomiast nie mogę nie powiedzieć, że wszystko co się daje obserwować w Polsce w tej sprawie czyni pracę, nie zachowaniem tej zasady u nas, niezwykle ciężką i niezwykle trudną do obronienia.

A to głównie z powodu niecnego i nieprzyzwoitego zachowywania się posłów.

Jak dotąd jednak — powtarzam — nie potrafiłbym zmienić siebie o tyle, dałem tego zresztą dowód, szukając na drodze wyborów naprawy naszego chorego parlamentaryzmu.

Aresztowani b. posłowie pozostają nadal w więzieniu.

Obrońcy u prokuratora. -- Plotki o złem traktowaniu areztowanych.

PROK. MICHAŁOWSKI O ARESZTOWANYCH B. POSŁACH.

WARSZAWA, 13. 9. (wł.) Dziś w południe prokurator sądu okręgowego, Michałowski przyjął obrońców b. posłów. Tym razem zgłosili się, prócz wspomnianych już wczoraj obrońców jeszcze adwokaci Niedzielski, Wacław Bittner i Stefan Urbanowicz.

Prokurator na wstępie zapytał o pełnomocnictwa. Okazało się, że chwilowo obrońcy mieli jedynie pełnomocnictwo od b. posła Liebermana.

Następnie prok. Michałowski zaznaczył, że uwięzieni posłowie znajdują się obecnie pod nadzorem władz wojskowych, o porozumieniu się więc z nimi może być mowa dopiero w przyszłym tygodniu.

Pozatem prok. Michałowski stwierdził, że aresztowani posłowie oskarżeni są bądź z artykułu 154 o nieposzanowanie władz (kongres centrolewu i występowanie przeciwko głowie państwa), bądź z art. 532 o znieważanie osób urzędowych, bądź też z art. 100 i 101 za przygotowanie zamachu na ustrój państwa.

B. pos. Baćmaga natomiast oskarżony jest o przestępstwa kryminalne, a między innemi o sprzeniewierzenie i podpalenie.

NIEMA NARUSZENIA PROCEDURY.

W końcu prok. Michałowski zaznaczył, że więzienie w Brześciu n. Bugiem podlega władzom prokuratorskim okręgu warszawskiego, a więc, wbrew twierdzeniom obrońców, nie może być mowy o naruszeniu procedury.

ARESZTOWANI SĄ ZDROWI.

Wreszcie prokurator Michałowski zapewnił obrońców, że stan zdrowia wszystkich uwięzionych jest zadowalający. Jedynie poseł Kiernik czuje się nieco chory, wezwano więc do niego lekarza.

Co zaś do skarg rodzin aresztowanych, że b. posłowie są źle traktowani w więzieniu, prokurator zapewnił, że są to jedynie plotki. Zgodnie z przepisami, aresztowanym odebrano szelki, paski, sznurowadła itd.

CO ZROBIĄ OBROŃCY?

Wniesienie prośby przez obrońców, aby ich dopuszczono do śledztwa, spodziewane jest w poniedziałek.

Ukazać się ma pismo adwokatów broniących oskarżonych, wyjaśniające, dlaczego nie zaskarżyli decyzji sędziego śledczego o zastosowaniu, jako środka prewencyjnego, bezwzględnego aresztu.

Zdaniem obrońców, skarga taka byłaby bezowocną, ponieważ wiceprezes sądu okręgowego p. Neuman był swego czasu mianowany naczelnikiem wydziału w ministerjum sprawiedliwości, obecnie zaś znów pełni funkcje wicepresa sądu okręgowego, w charakterze sędziego delegowanego.

Obrońcy więc uważają, że ta, choć problematyczna zależność wiceprezesa Neumana od ministerjum sprawiedliwości, nie rokuje ich sprawie powodzenia.

PLOTKI O ZŁEM TRAKTOWANIU.

Z kół urzędowych jaknajkategoryczniej zaprzeczają pogłoskom, jakoby uwięzionym posłom zgolono głowy, oraz jakoby nosili oni ubrania aresztanckie. Wbrew bredniom prasy opozycyjnej, koła urzędowe stwierdzają, że posłowie przebywają po dwuch w jednej celi, że nie zgolono im głów, oraz, że noszą swoje własne ubrania.

KONFERENCJA PROKURATORA Z SĘDZIĄ ŚLEDCZYM.

Dziś odbyła się w sądzie okręgowym w Warszawie konferencja pomiędzy prokuratorem Michałowskim, a sędzią śledczym Demantem, w rękach których spoczywa śledztwo.

List z Genewy.

(Korespondencja własna).

Genewa, we wrześniu 1930 r.

Największy zjazd. — Jak siedzą? — Scena i kulisy. — Nagły wyjazd p. Grandi. — Niełatwy projekt.

Nigdy chyba jeszcze, a w każdym razie nie w ciągu ostatnich pięciu, sześciu lat — nie był doroczny zjazd w Genewie tak niezmiernie liczny, jak tego roku. Dwudziestu siedmiu ministrów spraw zagranicznych Europy stawiło się na czele swoich delegacyj, zajmując wszystkie elegantsze hotele; po mniejszych rozsiedli się dziennikarze z całego świata, którzy ściągnęli niemal w komplecie nad Leman, niepomni na to, że niemal jednocześnie odbywają się przecież wybory niemieckie, które dla ukształtowania się całej sytuacji politycznej w Europie mieć będą znaczenie prawie decydujące. Mnóstwo starych twarzy, które się tu co roku widuje, ale dużo i zupełnie nowych fizjonomij, rozglądających się z charakterystycznem zaciekawieniem po całej tej genewskiej imprezie. Atmosfera jest naprawdę podniecona, widać, że w powietrzu jest coś, co tych wszystkich ludzi interesuje wprost namiętnie. To coś, to francuski projekt federacji europejskiej. Pan Arystydes Briand, zgarbiony i jakby zgaszony w sobie, ma jednak w wyrazie twarzy, w ruchu nieproporcjonalnie wielkiej głowy, w spojrzeniu z pod najeżonych ogromnych brwi coś takiego, co ściąga ku niemu zawsze i wszędzie uwagę tych wszystkich, co wśród wielu obojętnych twarzy umieją dostrzec fizjonomję naprawdę niezwykłą. Koło osoby francuskiego ministra spraw zagranicznych skupia się dzisiaj uwaga wszystkich.

Publiczność całego świata zna z setek najróżniejszych fotografji salę, w której obraduje rada ligi narodów. Przy półokrągłym stole zasiada tam cały aeropag genewski. Po lewej stronie przewodniczącego — sekretarz jeneralny sir Erick Drummond, obok niego angielski minister spraw zagranicznych p. Henderson, dalej min. Zaleski. Po lewej ręce przewodniczącego p. Arystydes Briand, obok niego jego największy przeciwnik polityczny a zarazem w gruncie rzeczy i najgroźniejszy przeciwnik francuskiego projektu Paneuropy, p. Dino Grandi, włoski minister spraw zagranicznych, znany dobrze Warszawie ze swego ostatniego pobytu w naszem mieście, zawsze uśmiechnięty i uprzejmy. Przy stole rady obaj politycy — p. Briand i p. Grandi — witają się zawsze ze sobą z wyszukaną uprzejmością, czy nawet i serdecznością — tylko kulisy mogłyby opowiedzieć coś więcej o ich mniej serdecznych i mniej uprzejmych rozmowach prywatnych. Nie było napewno takiego dziennikarza w Genewie, któryby nie zdawał sobie sprawy z tego, że podczas dyskusji paneuropejskiej najtrudniejsze do zgryzienia dla p. Brianda będą włoskie orzechy i że p. Dino Grandi może być podczas tej dyskusji partnerem mocno niewygodnym. To też ewentualnych wystąpień włoskiego ministra spraw zagranicznych oczekiwano niemal z takiem samem napięciem, co i mowy p. Brianda. Tymczasem — ku zdumieniu wszystkich — p. Grandi opuścił nagle Genewę, zostawiając na swoje miejsce zasłużonego na polu Ligowem pracownika, p. Scialoję.

Trzeba wiedzieć, czem są kulisy genewskie, żeby zrozumieć, jakie wrażenie wywarła ta wiadomość. Proszę sobie wyobrazić paręset dziennikarzy z całego świata, z których każdy czyha na coś, czego inny jeszcze nie wie, na „sensację", na wiadomość, która „wzruszy z posad bryłę świata". Drukowane mowy i dokładne sprawozdania oficjalne dostajemy przecież w obfitości do rąk i o tem, co się dzieje na powierzchni zgromadzenia poinformowani jesteśmy dokładnie, ale „kulisy", „komentarz", „sensacja" — oto, czego tu wszyscy pragniemy i za czem dzień i noc tęsknimy.

P. Dino Grandi zrobił też wielką uprzejmość zgromadzonym w Genewie dziennikarzom, dostarczając im swoim wyjazdem niezmiernie cennego i ciekawego materjału do plotek, komentarzy i artykułów. Delegacja włoska i dziennikarze włoscy napróżno też starali się zapewnić t. zw. brać dziennikarską, iż wyjazd ten nie ma żadnego znaczenia poważniejszego. Tym zaprzeczeniom oficjalnym nie uwierzono poprostu — nie bez słuszności zresztą, bo wyjazd ten z pewnością oznacza między innemi choćby i to, że Mussolini nie ma zamiaru eksponować zbyt wyraźnie swego rządu w dyskusji nad Paneuropą i woli, aby faszystowskie Włochy reprezentował w tym razie nie minister spraw zagranicznych, ale człowiek właściwie postronny, jakim jest Scialoja. Wskazuje to aż nadto wyraźnie na te wszystkie trudności, jakie na drodze do swej realizacji napotkać musi francuski projekt unji paneuropejskiej.

J. K.

Katastrofalny pożar fabryki w Łodzi.

Czteropiętrowy budynek spłonął i runął wzniecając nowe pożary.

ŁÓDŹ, 13. 9. Wczoraj wybuchł groźny pożar w budynku fabrycznym Hermana Brauna przy ul. Napiórkowskiej 46.

Na parterze domu mieściła się gremplarnia. Podczas pracy jeden z robotników wykręcając żarówkę spowodował krótkie spięcie.

Iskra padła na stos przędzy, która momentalnie stanęła w płomieniach.

Przybyły z pierwszego piętra majster Krygier przy pomocy robotników usiłował ugasić pożar, gdy to jednak okazało się niemożliwem, wezwał robotników do opuszczenia fabryki.

Wśród przeraźliwych krzyków robotnicy rzucili się na pierwsze piętro, gdzie pozostawili ubrania i pieniądze, wypłacone im w południe za tygodniówkę.

Przybyła straż ogniowa zorjentowała się, że fabryki nie da się już uratować.

Ogień przerzucał się kolejno z piętra na piętro.

Z fabryki pozostały jedynie mury.

W pewnej chwili ze strasznym hukiem runęła szczytowa ściana budynku.

Rozpalone mury runęły na jednopiętrowy domek, gdzie mieszkał kierownik fabryki Bornstein i robotnica Cicheńska. Domek pod ciężarem cegieł zawalił się. Reszty zniszczenia dokonały płomienie. Ofiar na szczęście nie było, gdyż domek na czas opróżniono.

Następnie zawaliła się szczytowa ściana od frontu.

Od silnego żaru zajęła się tylna oficyna domu nr. 203 przy ul. Kilińskiego i uległa zniszczeniu.

Wkrótce runęła lewa ściana fabryki.

Grad rozpalonych cegieł runął na dach farbiarni firmy Reichman i Halpern.

Wiązania dachu nie wytrzymały ciężaru i zawaliły się. Powstały pożar straż ogniowa zdołała ugasić, jednakże niektóre maszyny uległy zniszczeniu.

Część ściany runęła na parterowy domek drewniany przy ul. Kilińskiego 205. Budynek został zniszczony.

Na kilka minut przed katastrofą wyniesiono z niego obłożnie chorą żonę majstra ślusarskiego, Grobelnego. Podczas pożaru uległ poparzeniu majster Krygier i 8 robotników.

Szkody wyrządzone przez pożar oceniane są na zgórą miljon złotych.

Centrolew przy pracy przedwyborczej

Wiec opozycji w Warszawie.

WARSZAWA, 13.9. (wł.) Centrolew stwierdza, że na pierwszych miejscach list wyborczych państwowej i okręgowych figurować będą nazwiska uwięzionych posłów.

Wobec solennego zapewnienia przywódców centrolewu, że manifestacje w dniu 14 bm. odbędą się w największym spokoju, władze zezwoliły na urządzenie wiecu w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie.

Spodziewane jest przybycie do stolicy z prowincji na rozkaz partyj, zwolenników P. P. S. i Wyzwolenia. Pozostałe stronnictwa reprezentowane będą jedynie przez swych przywódców.

Bund, aczkolwiek należy do międzynarodówki socjalistycznej, w wiecach udziału nie weźmie, ze względu na zastrzeżenie swoje, w stosunku do centrolewu.

Centrolew stara się nadać jutrzejszym wiecom charakter zgromadzeń przedwyborczych.

Dziś w Warszawie kolportowane były ulotki, podlane mocnym sosem opozycyjnym.

FINANSISTA AMERYKAŃSKI W WARSZAWIE.

Wznowienie rokowań z kapitałem francuskim.

WARSZAWA, 13. 9. W tych dniach bawił w Warszawie wiceprezydent Irwing Trust Company, James Heckaler, który przeprowadził szereg rozmów z władzami towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie na temat dalszej lokaty listów tego towarzystwa na rynku amerykańskim.

Jednocześnie dowiadujemy się, że przerwane w marcu r. b. rokowania tow. ziemskiego z grupą kapitalistów francuskich zostaną w przyszłym miesiącu wznowione. Chodzi o ulokowanie listów towarzystwa na sumę 25 milj. dolarów.

SIEDMIOGODZINNA BURZA W MARSYLJI.

Zniszczone budynki, przerwana komunikacja.

PARYŻ, 13. 9. Okolice Marsylji nawiedziła niezwykle gwałtowna burza, która trwała przez 7 godzin. Wiele ulic było zalanych wodą na wysokości półtora metra.

Huragan zniszczył wiele budynków. Dachy zostały uniesione na setki metrów. Komunikacja z Marsylją jest częściowo zerwana. Przewody elektryczne są przerwane.

W NIEWŁAŚCIWEJ ROLI.

„Kurjer Zachodni“ organem... robotników!

Nie potrzebujemy chyba dumaczyć nikomu, czyim organem jest „Kurjer Zachodni“. Stając zawsze po stronie przemysłowców w razie zatargów z robotnikami i pracownikami umysłowymi, „Kurjerek“ wyrobił sobie już dawno **odpowiednią markę.**

Zresztą inaczej być nie może. Pismo to było i jest własnością wielkiego przemysłu, którego czołowi męże, podpisali po przewrocie majowym słynną deklarację, wyraźnie sympatyzującą z przewrotem, — bo tak im **kazał interes.**

Będąc jednak w duszy endekami, chcieli utrzymać nadal swój organ i prowadzić go **w duchu endeckim.**

Nie mogąc jawnie siedzieć na dwuch stołkach, zlikwidowali tedy spółkę akcyjną i oddali prowadzenie „Kurjera Zachodniego“ człowiekowi, o którym wiedzieli, że służyć im będzie nadal **wiernie i gorliwie.**

I oto ten służka wielkiego przemysłu, zwalczający wszędzie i zawsze interesy robotnika i urzędnika, dziś bierze na siebie rolę adwokata **sprawy robotniczej!!!**

Czem jest „Expres Zagłębia“ wie również dobrze całe społeczeństwo miejscowe. Powstał **z krwi i potu** kilku ludzi, którzy całe miesiące pracowali w znoju, dosłownie o chlebie i wodzie, by zapewnić egzystencję pismu, które postawiło sobie za cel główny **obronę ludzi pracy** przed wyzyskiem, obronę słusznych ich żądań i demaskowanie brudnej roboty pachołków przemysłu.

Od chwili swego powstania „Expres Zagłębia“ stał **po stronie rządu** w tem przekonaniu, że walka pisma polskiego z rządem polskim, choćby nawet rząd ten popełniał błędy, jest grzechem śmiertelnym.

Nie czyniliśmy tego z wyrachowania, gdyż przywódcy sanacji miejscowej nie tylko nie pomagali nam, lecz przeciwnie — szkodzili **na każdym kroku.**

By utrącić „Expres Zagłębia“, panowie ci założyli własny organ, który jednak po kilku miesiącach upadł pozostawiając po sobie pamiątkę w postaci **dziesiątki tysięcy długów,** spłacanych do dziś przez założycieli „Dziennika Pracy“.

Im to głównie zawdzięczać należy, że „Kurjer Zachodni“, pomimo swego stanowiska opozycyjnego, korzystał z ogłoszeń rządowych, czerpiąc stąd **tysiące złotych rocznie** na podtrzymanie swej egzystencji.

Przecież jeszcze w roku ubiegłym i na początku roku bieżącego kilku przywódców bloku bezpartyjnego wydawało organ własny pod nazwą „Prawda Zagłębia“ **w celu zwalczania** „Expresu Zagłębia“.

Myśmy to wszystko przetrwali i mimo wszelkich przeciwności nie zmieniliśmy naszego stosunku do rządu, pracując dla idei, w której widzieliśmy **przyszłe szczęście Ojczyzny.**

Nie stoimy też ze strachu po stronie rządu. Toż jest rzeczą wiadomą, że na czele pisma naszego stoją ludzie, dla których walka nawet z rządem zaborców **nie była straszną.**

Za czasów niewoli moskiewskiej zarówno redaktor, jak i wydawczyni poznali się **z więzieniem i aresztem** moskiewskim. Za czasów okupacji krzyżackiej było to samo. Ale w naszem przekonaniu walka z rządami zbirów okupanckich była i **jest chlubą,** walka natomiast z rządem polskim zaszczytu nikomu nie przynosi. I my tego zaszczytu nie pragniemy.

„Kurjer Zachodni“, zwalczając rząd obecny, ubiera się w togę moralizatora endeckiego i bębni na trwogę. Wszystko mu złe, wszystko niedobre. Ogólna bieda, ogólna nędza, rząd kradnie, rząd zabija, rząd gubi Polskę...

Powoli panowie! Przypomnijmy sobie, jak to było dawniej.

A więc dawniej wolno było endekom **robić rewolucję,** gdy aresztowali ministrów i gwałtem chcieli posiąść władzę. Marszałek Piłsudski uśmiał się z tego i buntownicy nawet w kozie nie siedzieli.

To rozzuchwaliło endeków do tego stopnia, że gdy wybrano na prezydenta Rzplitej ś. p. Narutowicza wbrew głosom endeckim, napuścili nań **sforę histeryczek** i podburzyli **uczącą się młodzież,** by znieważała majestat Polski, obrzucając błotem jej przedstawiciela.

Ale i tego było im mało. Do błota **krwi chcieli domieszać.**

Więc znaleźli obłąkańca, któremu wrazili rewolwer do ręki i kazali zamordować legalnego wybrańca narodu. A gdy morderca okupił ohydną i niesłychaną w dziejach Polski zbrodnię śmiercią własną, wówczas na mogiłę skazańca **sypano kwiaty,** a ku czci jego odprawiono modły, znieważając kościoły!

Ci ludzie trąbią dziś o legalności!

RządPiłsudskiego rozkrada Polskę.

Tak twierdzi prasa opozycyjna, a w jej ogonku organ endecki wielkiego przemysłu Zagłębia.

Wróćmy do niedalekiej przeszłości i przypomnijmy sobie, **jak to było wówczas.**

Cała Polska składała złoto,srebro dolary, ruble i marki **na skarb i na pożyczki.**

Niejeden rzemieślnik i kupiec złożył wówczas więcej, niż dziś zapłaci przez 3 lata podatków.

A podatki płacono przecież i wówczas.

Gdzież te pieniądze? Co się z niemi zrobiło, pp. endecy i pasko-piasty Czyście wznosili gmachy, czy budowaliście koleje?

Rozeszło się to wszystko **między swoich.**

A gdy rozkradziono wszystko, co się ukraść i podzielić między siebie i swoich dało, gdy przyszła czarna godzina, **utworzono dyktaturę,** dając na lat kilka p. Grabskiemu takie pełnomocnictwa, z jakich ani żaden prezydent, ani nawet „ukryta dyktatura“ **nie korzystała.**

Grabski cisnął obywateli jak cytrynę. Za jego legalnej dyktatury platformy dzień i noc zwoziły towary, meble, ubrania, narzędzia pracy, by je **licytować za podatki.**

Ile warsztatów pracy zniszczono, ilu ludzi doprowadzono do nędzy, trudnoby było zliczyć!I gdzież te pieniądze? Czy zbudowano co za nie?

Rozkradały partje, rozkradali posłowie, biorąc **za milczenie i zgodę** złotonośne koncesje i pożyczki na nieistniejące fabryki i przedsiębiorstwa.

W końcu złoty się załamał i spadł do połowy wartości.

A dziś? Powiadasz, „Kurjerku Zachodni“, że kradną? Policz, ile gmachów wybudowano, policz, ile kupiono okrętów handlowych i wojennych, policz kolej, łączącą Śląsk z Gdynią, policz cały szereg drobniejszych linij kolejowych, policz **Gdynię i Mościce,** dolicz nawet wodociąg z Maczek, który nam obiecywano lata całe, a dopiero rząd pomajowy go zbudował.

Policz to wszystko, a zobaczysz, że jeżeli i dziś ktoś gdzieś coś ukradnie, to jest to **kropla w morzu** w porównaniu z tem, co za krawicą podatkową zrobiono i w porównaniu z tem, co przez 8 lat rządów przedmajowych rozgrabiono.

Pisze i trąbi prasa opozycyjna, że rząd obecny przez swą politykę zagraniczną doprowadził do zupełnego lekceważenia Polski przez zagranicę. Jakież to ohydne i **bezczelne kłamstwo!**

Przypomnijmy sobie, jak to było dawniej.

Przyzwyczajeni do wycierania przedpokoi ministrów moskiewskich i lizania łapy c. i k. austrjackiej posłowie polscy przy dworach i rządach państw mniemali, że tą samą metodą potrafią zdobyć **zaszczytne stanowisko** dla Polski. A skutek był ten, że tę Polskę lekceważono, a jej przedstawicieli klepano łaskawie po ramieniu, łudząc ich obietnicami i coraz mniej się z nimi licząc.

Aż nadszedł czas, gdy marsz. Piłsudski **wystąpił na widownię.**

Pojechał do Genewy i tam po raz pierwszy wystąpił tak z okazji sporu z Litwą, że innemi oczami zaczęto spoglądać na Polskę. I od tej chwili rosła **Jej powaga i znaczenie,** rosły Jej wpływy na politykę wszechświatową. Uznano Polskę za mocarstwo, podnosząc poselstwa w Warszawie **do godności ambasad.**

Mamy więc ambasadorów Watykanu, Włoch, Francji, Anglji, Stanów Zjednoczonych. Ten niesłychany sukces osiągnięto nie wycieraniem przedpokoi i skamłaniem, lecz zdecydowanem stanowiskiem i wykazaniem rozumu politycznego. Tak, pp. endecy i s-ka.

Powiadacie, pp. opozycjoniści, że w polityce wewnętrznej panuje chaos, że rząd nie ma programu i t. p.

Ależ chyba ślepi jesteście lub umyślnie zamykacie oczy, by nie widzieć, **co się koło was dzieje.**

Przecież niema dziedziny, w którejby nie odczuto dobroczynnej ręki rządu.

W polityce socjalnej uporządkowano sprawę pracowników umysłowych, zabezpieczając ich prawa przed wyzyskiem i samowolą pracobiorców. Przystąpiono do realizacji przepisów o żłobkach w fabrykach, zatrudniających kobiety. Opracowano projekt zabezpieczenia na starość i w razie niezdolności do pracy.

W dziedzinie gospodarczej rząd skierował wszystkie wysiłki ku uruchomieniu **przemysłu i handlu.**

Rolnikom przyszedł z pomocą i pracuje w dalszym ciągu **nad zwalczaniem klęski,** która dotknęła rolnictwo. Rząd powołał do życia izby przemysłowo-handlowe i rzemieślnicze.

I to wszystko w czasie lat 4 i w dodatku, rozporządzając bodaj mniejszemi środkami, niż rządy przedmajowe. Bo jeśli zważymy, że złoty przed kilku laty był wart dwa razy tyle, co dziś, to prosty rachunek nam wykaże, że dziś budżet państwa jest **niemal taki sam,** jak był 6 lat temu.

Oddzielnie kilka słów trzeba poświęcić sprawie robotniczej, która dziś sprowadza się do **zagadnienia płac.**

Otóż w tej dziedzinie rząd stale wytęża wszystkie siły, by nie dopuścić do ich obniżenia, do czego prą pp. przemysłowcy, dusząc wszelkiemi siłami wszelkie w tym kierunku zakusy.

Przywódcy jednak robotników sami, jakby **w zmowie z potentatami przemysłu,** pchają ich do tego niebezpiecznego eksperymentu.

Przypomnijmy sobie zjazd przedstawicieli górników z całej Europy, który niedawno odbył się w Krakowie. Na zjeździe tym delegat górników angielskich Coock, czy jak go tam zwać — nie wiem, **twierdził bezczelnie,** że górnik polski ma się daleko lepiej, niż górnik w Anglji!

Czy zaprzeczyli temu przysięgli obrońcy robotnika polskiego? A przecież taki p. Stańczyk wie chyba, jak żyje i mieszka **górnik angielski** i widzi codzień, jak dusi się w swej dziurze, zwanej mieszkaniem, jak chodzi i jak się odżywia górnik polski. Towarzysz Stańczyk i jego koledzy widzą przecież, jak **wynędzniałe i zabiedzone** są dzieci polskiego robotnika i jak wyglądają schludnie ubrane i dobrze odżywiane dzieci górnika angielskiego.

Czemuż więc p. Stańczyk **nie huknął pięścią w stół** i nie zadał łgarstwa delegatowi angielskiemu? Czemu? Czy przez kurtuazję?

Wieść o tej „doskonałej sytuacji“ robotnika polskiego rozniosła się szybko po świecie, bo p. Coock napisał to nawet w gazetach, a na rezultat wystąpienia delegata angielskiego nie trzeba było **czekać długo.**

Bo oto wraz na Pomorzu przemysłowcy zażądali obniżenia płac robotniczych o 10 proc., a za nimi poszli przemysłowcy śląscy żądając **obniżenia głodowych zarobków** robotniczych w górnictwie i hutnictwie.

Jeśliby rząd dopuścił do tego, to niewątpliwie zniżka płac przekroczyłaby Brynicę i rozpętałaby orgję zniżkową **w całej Polsce.**

Ale wierzymy mocno, że rząd do tego nie dopuści.

Z tego, cośmy powyżej powiedzieli, a to jest święta prawda, ani słowa cofnąć się nie da. Więc, czy na żądanie „Kurjera Zachodniego“ mamy wystąpić przeciw rządowi i zwalczać go stekiem kłamstw, jak to czynią inni?

Na zakończenie kilka słówek w sprawie aresztowania b. posłów. „Kurjer Zachodni“ wmawia w swych czytelników, że „Expres Zagłębia“ cieszy się z pozbawienia wolności kilkunastu osób.

„Kurjerek“ się myli. My wraz z całem społeczeństwem bolejemy nad nimi i bylibyśmy radzi, gdyby rząd do tej ostateczności uciekać się nie potrzebował.

Ale „á la guerre, comme á la guerre“. Przecież kongres krakowski wyraźnie wypowiedział wojnę rządowi. Więc rząd się broni...

W. MONSIORSKI.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wrzesień 14 Niedziela

Dziś: Podwyż. Krzyża św.
Jutro: Anastazji
Wschód słońca 5.7
Zachód „ 17.54

RADJO.

WARSZAWA

Niedziela, 14 września.

10.15. Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 112.10. Muzyka z płyt gramof. 15.00. Kom. meteor. 15.30. Odczyt p. t. „Sąd przy chacie". 15.50. Muzyka. 16.00. Odczyt p. t. „Tucz trzody wczesny i późny". 16.20. Odczyt p. t. „Kiszonki i silosy". 16.40. Transm. międzynarodowych zawodów kolarskich i motocyklowych z Dynasów w Warsz. 17.10. Odczyt p. t. „Partyzant z 1831 r.". 17.35. Koncert ork. dętej 36 pp. 18.45. Rozmaitości. Kom. Tow. Zachęty do Hodowli koni w Polsce. 19.05. Wiad. przyjemne i pożyteczne". 19.35. Feljeton p. t. „Jak Ordonówna z Busterem Keatonem filmowała „Rewję Hollywood". 19.40. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Kwadrans lit. 20.15. Koncert popularny. W przerwie program na dzień nast. i repertuar Teatrów Miejskich. 21.45. Feljeton p. t. „Morze w literaturze polskiej". 22.30. Kom. meteor., polic., sport. 23.00 Muzyka tan. z dancingu „Oaza".

KATOWICE.

Niedziela, 14 września.

10.15. Nabożeństwo z katedry pozn. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. z Warsz. 15.00. Wiedza i wiara. 15.20. Najważniejsze choroby drobiu i ich zwalczanie. 15.40. Koncert popul. z ndz. Tria P. R. w Katowicach. 17.05. Na szachownicy. 17.25. Koncert popoł. z Warszawy. 18.45. Kiedy Chopin Polskę opuszczał. 19.15. Rozmaitości, program na dzień nast., kom. T. P. 19.25. Bery i bojki śląskie. 20.00. Kwadrans liter. 20.10. Kwadrans lit. Koncert kom. sport., program na dzień nast., oraz nadprogram. 23.00. Muzyka tan. z Warszawy.

Z Kielc.

(k) **Wiec B.B.W.R. w Waśniowie**, pow. opatowskiego. Z inicjatywy prezydjum rady powiatowej w Opatowie odbył się we wsi Waśniowie wielki wiec przy udziale bardzo licznie zgromadzonych włościan.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum zabrał głos b. poseł Długosz, który w obszernym, rzeczowo ujętym referacie, przedstawił zebranym obecną sytuację polityczną i gospodarczą naszego państwa.

W przemówieniu swem prelegent silnemi argumentami wykazał rezultaty państwowotwórczej pracy marszałka Piłsudskiego, obrazując jednocześnie destrukcyjną robotę Centrolewu.

Po wygłoszonym referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrał głos obecny na sali przedstawiciel stronnictwa chłopskiego i usiłował swojem przemów. i prowokacyjnemi zarzutami w stosunku do rządu, wywołać na sali zamieszanie.

Niefortunnemu mówcy w krótkich słowach dał należytą odprawę b. poseł Długosz. Długo niemilknące oklaski na cześć głowy państwa i marsz. Piłsudskiego zakończyły zebranie.

(k) **Zjazd uczestników walki o szkołę polską.** Komitet organizacyjny obchodu 25-lecia walki o szkołę polską w Kielcach zawiadamia wszystkich kolegów i koleżanki, biorących udział w strajkach szkolnych szkół rosyjskich w Kielcach w dn. 28 b. m. odbędzie się zjazd uczestników walki o szkołę polską.

Zgłoszenia o przybycie na zjazd należy nadsyłać pod adresem: Jan Golka, Kielce, ul. Seminaryjska 16.

(k) **Kto ponosi winę przy zderzeniu się parowozów na stacji w Kielcach.** W związku ze zderzeniem się 2 parowozów na stacji kolejowej w Kielcach, śledztwo ustaliło, że winę ponoszą: dyżurny stacji Wsiewołod Zajcew, który wbrew przepisom wysłał ze stacji Kielce 2 do stacji Kielce 1 dwa parowozy luzem, idące jeden za drugim oraz maszynista Zygmunt Frycz i jego pomocnik Durlik etatowi, którzy nie zwracali uwagi na tor kolejowy.

(k) **Pożary.** We wsi Rudniki, pow. włoszczowskiego, spalił się dom mieszkalny, zamieszkały przez gajowego Stanisława Włodarczyka, własność Konrada Niemojewskiego.

Pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie.

— W domu Szmula Neufelda w Wolbromiu wybuchł pożar, który strawił doszczętnie cały dom oraz część domu sąsiedniego, gdzie ogień się przeniósł, własności Germanowicza.

Straty wynoszą około 10.000 zł.

Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

S. † P.

Irena Trzęsimiechówna

uczenica trzeciego kursu Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Sosnowcu.

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Olejami, zasnęła w Panu dnia 13 września br., przeżywszy lat 18.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Narutowicza 27, odbędzie się w poniedziałek, 15. 9. o godz. 15.30 do kościoła parafjalnego w Sielcu, poczem na cmentarz miejscowy, o czem zawiadamiają krewnych i znajomych nieutuleni w żalu

Rodzice, bracia i siostry

Z zarządu miasta Sosnowca.

Powiększenie szpitala. — Pomoc dla bezrobotnych. — Statut M. K. O.

Na onegdajszem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono powiększyć szpital chorób zakaźnych o 15 łóżek, kosztem 2569 zł. Powtórnie rozpatrywano umowę o dzierżawę teatru miejskiego, wskutek poprawek wprowadzonych przez radcę prawnego.

Zatwierdzono pozatem szereg planów budowlanych i kanalizacyjno - wodociągowych.

* * *

Prezydent Willner bawił ostatnio w Warszawie, gdzie między innemi interwenjował o udzielenie kredytów na zatrudnienie bezrobotnych. Kredyty Sosnowcowi zostały przyobiecane, to też po ich otrzymaniu jeszcze w obecnym sezonie bezrobotni zostaną powtórnie zatrudnieni przy robotach miejskich.

* * *

Statut miejskiej kasy oszczędności został zatwierdzony ostatnio przez województwo i w najbliższych dniach kasa rozpocznie swą działalność.

Prezesem M. K. O. ma być każdorazowy prezes rady miejskiej, którego czynności trwać będą dotąd, dopóki trwać będzie kadencja rady miejskiej.

Otwarcie żeńskiej szkoły zawodowej

dokształcającej w Sosnowcu.

Z dniem 9 b. m. w Sosnowcu, zgodnie z potrzebą miejscową i na życzenie kuratorjum okręgu szkolnego w Krakowie, została otwarta żeńska szkoła zawodowa dokształcająca, dająca możność młodzieży żeńskiej uzupełnienia wiadomości ogólnych i zawodowych, w myśl wymagań ustawy przemysłowej o obowiązkowem dokształcaniu nieletnich pracowniczek w wieku od 14 do 18 lat, zatrudnionych w przemyśle, rzemiośle i handlu.

Dla ułatwienia młodzieży pracującej uczęszczania do szkoły zostały zorganizowane klasy handlowe o programie handlowo - kupieckim, zarówno w godzinach rannych od 8-ej do 10-ej w czasie najmniejszego ruchu sklepowego, jak i w godzinach wieczorowych od 18 do 21.

Dla pracownic zawodów przemysłowych, zakładów przemysłowych, włókienniczych oraz krawieckich, bieliźniarskich, trykotarskich, modniarskich i t. p. otwarto klasy dokształcające w godzinach od 17 i pół — 20-ej.

Dla niezatrudnionych, a życzących sobie pobierać naukę w szkole dokształcającej zawodowej otwarte będą klasy w godzinach od 8-ej do 10-ej rano i od godz. 13 i pół — 15-ej, z zajęciami praktycznemi w ilości 22 godz. tyg. w warsztatach państwowej szkoły zawodowej żeńskiej w godz. 15 i pół — 19 i pół z krawiecczyzny, bieliźniarstwa, trykotarstwa, modniarstwa i dające możność w ciągu 3 letniej nauki w szkole dokształcającej dostatecznego wyszkolenia się zawodowego tak w celu zarobkowania, jak i dla potrzeb domowych.

W szkole dokształcającej oprócz przedmiotów ogólnokształcących oraz zawodowych obowiązujących w szkołach zawodowych dokształcających prowadzone będą zajęcia praktyczne z gospodarstwa domowego, a dla zatrudnionych w przemyśle z rysunku i jednego z wyżej wymienionych działów w ilości 4-ch godz. tygodniowo, jako uzupełnienie wiadomości praktycznie nabytych w zakładzie pracy.

Szkoła powszechna. W celu dania młodzieży żeńskiej, a również i męskiej uzupełnienia wiadomości w zakresie szkoły powszechnej i umożliwienia jej otrzymania świadectwa równoważnego świadectwu ukończenia szkoły powszechnej, prowadzone będą w porozumieniu z p. inspektorem szkolnym klasy na poziomie IV i V oddz. szkoły powszechnej oddzielnie dla młodzieży żeńskiej i męskiej, których ukończenie da również możność wstąpienia do odpowiednich zawodowych klas szkoły dokształcającej; oraz koedukacyjna klasa na poziomie VI i VII oddziału szkoły powszechnej w zwiększonej ilości godz. zajęć tygodniowo dla należytego przygotowania w zakresie tych 2-ch klas w ciągu 1-go roku szkolnego.

Szkoła zawodowa dokształcająca żeńska mieści się w gmachu szkoły powszechnej Nr. 4 przy ul. Prezydenta Mościckiego (dawniej Nowokościelna).

Kancelarja kierownictwa szkoły przyjmuje zapisy i wydaje wszelkie informacje w godz. od 18-ej do 21-ej telef. 11 - 14, zaś kancelarja dyrekcji publicznej szkoły zawodowej dokształcającej ul. Wawel 13, telef. 9-04 w godzinach od 8-ej — 12-ej i 18-ej do 21-ej.

„Pierwsza szarża po Bogu"

posiedzi 7 dni w areszcie.

Każdy, kto służył w wojsku, zna utarte wojskowe przysłowie, że „największą szarżą po Bogu" jest starszy szeregowiec, popularnie i z pruska zwany „frajtrem".

Nazwa ta, dziś jeszcze powodująca dreszcze u każdego rekruta, pochodzi — jak wiadomo — z czasów b. armij zaborczych.

Ostatnio stacja kolejowa w Dąbrowie ożywiła się jak nigdy przedtem. Rwetes był ogromny, biegano i wołano o pomoc.

Po chwili zjawił się ociekający potem patrol policji, który na wstępie stwierdził, że przyczyną paniki był pewien awanturujący się, buńczuczny młodzieniec, wystrojony w galowy mundur wojskowy, w szarży... starszego szeregowca.

Mimo protestów i oporu zdołano go wylegitymować. Podał się za 24-letniego Wacława Słomnickiego (Dąbrowa, Konopnickiej 11).

Słomnicki nie był st. szeregowcem, lecz zwykłym szeregowcem rezerwy. Widząc, że jest zdemaskowany, ze skruchą wyznał, że odznaki przyszył sobie, bo szedł do... fotografji.

Sąd okręgowy w Sosnowcu wymierzył mu karę 7 dni aresztu.

(k) **Ukradł 250 zł. i uciekł do Łodzi.** W komisarjacie p. p. w Kielcach zameldowała Chana Gorfinger, (Pocieszka 1), że brat jej stryjeczny Kałma Chmielewski skradł 250 zł. i wyjechał do Łodzi.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak" Władca Sahary. „Unjon" Kochanka oficera ochrany. „Palace" Kobitey, z któremi się nie żeni.

Z Sosnowca.

(s) **Choroby zakaźne w mieście.** Miejski urząd zdrowia zanotował w ub. tygodniu następujące wypadki zachorowań na choroby zakaźne i inne w mieście: Na dur brzuszny zachorowało 6 osób, na płonicę 11, błonicę 1, odrę 1, różę 2, krztusiec 3 i na gruźlicę płuc 4 osoby.

Odkażono pozatem 8 mieszkań, odszwono w zakładach dyzenfekcyjnych 15 osób.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** Onegdaj w mieszkaniu własnem, przy ul. Modrzejowskiej nr. 40, usiłowała pozbawić się życia za pomocą połknięcia 2 pastylek sublimatu, Anna Zygmuntowicz, lat 22.

Desperatkę po udzieleniu jej pierwszej pomocy przewieziono na kurację do szpitala na Pekinie.

(s) **Kradzież wyrobów tytoniowych.** Z budki Stanisława Oleksiewicza w Dańdówce, złodzieje skradli wyroby tytoniowe i papiery, wartości 751 zł.

Z Będzina.

OTWARCIE NOWOWYBUDOWANYCH DWUCH SZKÓŁ.

Dziś w Będzinie odbędzie się uroczystość poświęcenia i otwarcia nowowybudowanych przez magistrat dwuch szkół powszechnych przy ul. Promyka i Krakowskiej.

Uroczystość rozpocznie się o g. 12-ej w poł. w szkole przy ul. Promyka.

Jak się dowiadujemy na uroczystości te ma przyjechać również wojewoda kielecki p. Paciorkowski.

(b) **Amatorzy wędliny.** Wczoraj rano o świcie, do składu wędlin Kubiczka, ul. Małachowskiego, dostali się złodzieje, skąd skradli 18 kg. różnej wędliny.

Natychmiastowe śledztwo wykazało, że sprawcami kradzieży są trzej młodociani chłopcy: 12-letni L. Cesarz, Kołłątaja 46, — 11-letni T. Kurek, ul. Kościuszki 10 i J. Sirek, Okrzei 13.

Wszyscy trzej przestępcy zatrzymani zostali przez policję w czasie uczty, jaką sobie i dla zaproszonych kolegów urządzili, racząc się na niej do syta skradzioną wędliną.

Z Czeladzi.

(c) **Otwarcie roku szkolnego w uniwersytecie powszechnym.** Dziś o godz. 5-ej popoł. odbędzie się otwarcie roku szkolnego w uniwersytecie powszechnym w Czeladzi.

Z Dąbrowy.

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA nowej szkoły powszechnej.

Nowowybudowany gmach nowej szkoły powszechnej przy ulicy Konopnickiej w Dąbrowie, jak już pisaliśmy, został całkowicie ukończony.

Z racji tej magistrat urządza w dniu dzisiejszym uroczystość poświęcenia szkoły i oddania jej do użytku władzom szkolnym.

Początek uroczystości, w której ma wziąć udział również i wojewoda Paciorkowski, rozpocznie się o godz. 10.30 rano.

(d) **Z życia organizacji przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w Strzemieszycach.** Po ukończeniu wakacyj letnich oddział P. W. i W. F. przystępuje do zorganizowania i wyszkolenia II stopnia P. W.

Ze względu na duże korzyści, jakie przynosi organizacja ta dla młodzieży, a szczególnie dla przedpoborowych, uprasza się o liczne zapisywanie się na członków.

Zapisy odbędą się w niedzielę, dnia 14 b. m. o godzinie 10 rano i w poniedziałek dnia 15 b. m. o godzinie 19 w lokalu p. Marji Buckiej, w domu p. Brandysa (przy kinie).

Z Zawiercia.

(z) Zjazd monarchistów. Dzisiaj na godz. 10 rano, do sali kina „Stella" w Zawierciu zwołano zjazd okręgowy monarchistycznej organizacji wszechstanowej. Przedmiotem obrad będą sprawy wyborcze. Referaty i przemówienia wygłoszą: książę Sapieha, dr. A. Ćwiakowski, dyr. Mieczysław Cimoszko, dyr. T. Płocki, art. m. J. Wrzesiński i inni.

(z) Z okręgu straży ogniowej. W środę, dnia 17 bm., o godz. 10 m. 30, w sali posiedzeń sejmiku zawierckiego odbędzie się posiedzenie zarządu okręgu straży ogniowej.

W dniu 5 października odbędzie się zjazd i zawody okręgowe straży ogniowej powiatu zawierckiego.

ZAKOŃCZENIE OBOZU WYPOCZYNKOWEGO DLA ROBOTNIKÓW W CENTORJI.

W dniu 12 b. m. został zakończony obóz wypoczynkowy dla robotników w Centorji, powiatu zawierckiego. Na zakończenie obozu odbyły się zawody strzeleckie i sportowe, t. j. strzelanie z broni długiej, wojskowej na 200 mtr., koszykówka, siatkówka, szczypiorniak i biegi. Zawody te dały następujące wyniki.

Strzelanie z broni długiej wojskowej na 200 mtr.: 1 miejsce Bolesław Gózik z Sosnowca 33-50 pkt., 2 miejsce Ignacy Marsik z Zawiercia 32-50 pkt., 3 miejsce Aleksander Korek z Sosnowca 32-50 pkt.

Koszykówka: Reprezentacja Zawiercia — Reprezentacja Sosnowca 10:4.

Siatkówka: Reprezentacja Zawiercia — Reprezentacja Sosnowca 30:5.

Szczypiorniak: Reprezentacja Zawiercia — Reprezentacja Sosnowca 3:0.

Bieg 100 mtr.: I miejsce Zygmunt Malinowski — czas 14 sek.

Po zawodach rozdano dyplomy, poczem przemówił do odchodzących uczestników komendant obozu por. Kruk-Rutkowski, wyrażając im podziękowanie za wysiłki poniesione w czasie pobytu na obozie i życząc powodzenia w dalszej pracy p. w. i w. f.

Obłąkaniec skrępowany łańcuchami i przykuty do podłogi.

Niesamowita historja na jednem z przedmieść w Kielcach.

Przedmieścia Kielc obfitują niekiedy w ciekawe historje, żywo przypominające czasy średniowiecza. Oto obrazek, który będzie jaskrawą ilustracją tego okresu.

Na nowoprzyłączonem do Kielc przedmieściu Domaszowice — Poduchowna, w domu Józefa Stróżyka znajduje się umysłowo chory syn głowy domu.

Jest to obłąkaniec w rodzaju

najbardziej niebezpiecznych.

Niebezpieczny stan tej strasznej choroby polega na tem, że chory ma chwile i to bardzo często zupełnie spokojne.

Jest wówczas zupełnie przytomny, spokojny logicznie rozmawia, słowem robi wrażenie człowieka zupełnie zdrowego.

W pewnym momencie gwałtownie dostaje ataku, oczy zachodzą mgłą, twarz cała sinieje., na wargach

występuje piana.

W chwili ataku obłąkaniec rzuca się na wszystko co ma przed sobą. Targa, gryzie, kopie, siejąc wokół siebie zniszczenie.

Stróżykowie, nie mając innego wyjścia, w obawie przed szaleńcem skrępowali go łańcuchami i przywiązali do słupa wbitego w ziemię.

Wśród nocy bardzo często w okolicy dają się słyszeć niesamowite krzyki obłąkańca, który w przystępie szału rzuca się, usiłując uwolnić się z krępujących go więzów.

Jeden z urzędników magistrackich w tych dniach, znalazłszy się celem kontroli listy wyborców, na przedmieściu Domaszowice — Poduchowne, przechodząc przez ulicę usłyszał

straszne jęki,

wydobywające się z jednego z domów.

Zainteresowany tem wszedł do wewnątrz i oczom jego przedstawił się niecodzienny widok.

W kącie mieszkania do słupka przykrępowany łańcuchami i przykuty do podłogi szarpał się, nawpół ubrany, w średnim wieku, mężczyzna o atletycznej budowie ciała.

Twarz mężczyzny wykrzywił jakiś bolesny kurcz, całe ciało było zsiniałe, z krwawemi śladami wrzynającego się podczas szarpania

łańcucha.

Rzecz formalnie nie do wiary. W 20 wieku w kulturalnem państwie, w mieście wojewódzkiem, podobne rzeczy. Toż to jest niemożliwością. — A jednak!....

Możeby odpowiednie władze zechciały bliżej zainteresować się losem tego nieszczęśliwego człowieka. Państwo mające najbardziej humanitarną ustawę o opiece nad zwierzętami — nie może również zapominać i o ludziach.

Tego wymaga poczucie ludzkości i kultura 20 wieku.

Niesamowita zjawa w lokalach.

Cień żołnierza z karabinem ukazuje się w starych fotryfikacjach rosyjskich w Dubnie.

Cień żołnierza z karabinem ukazuje się w starych fortyfikacjach rosyjskich w Dubnie.

Wielkie zainteresowanie w kołach metafizycznych Polski budzą ostatnio stare fortyfikacje porosyjskie w Dubnie. W podziemiach tych nieużytecznych już dziś fortów ukazuje się mianowicie co jakiś czas niesamowita zjawa, cień żołnierza z karabinem. Po raz pierwszy dostrzegli tę zjawę mrj. Dobrzański i inż. Radzikowski, obaj należący do miejscowego garnizonu. Było to przed trzema laty, obaj świadkowie zamknęli wówczas wejście do lochów, aby uniemożliwić dostanie się do nich jakiejś obcej osoby, poczem gdy zjawa ukazała się, sfotografowali ją. Na zdjęciu zupełnie wyraźnie widać było sylwetkę żołnierza z karabinem w ręku. Przez dwa następne lata tajemniczy cień przestał ukazywać się, uciekły też dziwne jęki, dochodzące z lochów, gdy błądził po nich cień żołnierza. Obecnie zjawa podobno ukazuje się znowu i towarzyszą jej jęki, szmer kroków itp. Metafizyci warszawscy, którzy już w r. 1927 badali te zjawiska i są w posiadaniu fotografji zjawy. zainteresowali się lochami dubieńskiemi i ponownie mają w najbliższym czasie na miejscu sprawę zbadać.

Z Olkusza.

(ol) Protest Olkusza przeciw zachłanności pruskiej odłożony. Na zebraniu w sali radzieckiej m. Olkusza, wskutek nieuzgodnienia programu manifestacji przez obecnych, protest przeciw zachłanności pruskiej na granice Polski, odłożony został na później. Termin ten ustali następne zebranie, zwołane już przez magistrat m. Olkusza, jako przedstawiciela ludności miasta, z nowym komitetem na czele. Obecny komitet organizacyjny rozwiązał się.

(ol) Protest rady m. Olkusza przeciwko zakusom niemieckim na całość granic polskich. Onegdaj w sali posiedzeń magistratu m. Olkusza, przed przystąpieniem do obrad rady miejskiej, przewodniczący burmistrz inż. Starkiewicz, w mocnych słowach zaprotestował przeciwko zakusom niemieckim na granice Polski, a rada miejska uchwaliła następujący protest:

„Rada miejska, będąca wyrazicielką uczuć patrjotycznych całej ludności miasta Olkusza, jaknajenergiczniej protestuje przeciwko wznowieniu prób zamachowych na polskie granice, wywalczone po długich latach niewoli, krwią naszych braci i synów, a znaczone mogiłami polskich bohaterów. Granice te, uświęcone i zawarowane traktatem nie mogą być naruszone bez ponownego przelewu krwi".

(ol) Złośliwe podpalenie w Wolbromiu. Nad ranem w dniu 11 b. m. na strychu domu Szmula Neufelda w Wolbromiu, wybuchł ogień, który przeniósł się na sąsiednie budynki Pinkusa Drewnera i Chila Gierszonowicza. Pożar zniszczył tylko dach domu Gierszonowicza, oraz całkowicie domy sąsiadów. Przy dochodzeniu ustalono, że podpalenia dokonał Neufeld, celem uzyskania wysokiej asekuracji ubezpieczeniowej.

Podpalacza zaaresztowano i oddano do dyspozycji sędziego śledczego w Olkuszu.

Ze sportu.

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE.

W dniu 21 b. m. klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego organizuje pod protektoratem p. starosty będzińskiego wyścigi motocyklowe na trasie Łagisza — Siewierz — Mierzęcice — Sączów — Strzyżowice — Łagisza o długości 46.7 klm., co przy potrójnem okrążeniu trasy uczyni ogółem 140 klm. W dniach 19 i 20 b. m. odbędzie się oficjalny trening pod dozorem komisji sportowej przy otwartej dla ruchu szosie. Zbiórka o godz. 16.30.

Dalsze szczegóły tyczące się wyścigów będą podane później.

Przy tej sposobności klub podaje do wiadomości członków swoich i pp. kolarzy, którzy zechcą przyjąć udział w pomocy technicznej podczas wyścigów, że ostateczne zebranie, na którem będą rozdane poszczególnym osobom funkcje na wyścigach, odbędzie się we wtorek t. j. w dniu 16 b. m o godzinie 19.30 w lokalu banku Zagłębia, przy ulicy Małachowskiego nr. 9 w Sosnowcu

---

„K. S. 09" — „Zagłębie".

Dziś o godz. 4-ej popoł. zostaną rozegrane zawody koleżeńskie w piłkę nożną pomiędzy drużynami „K. S. 09" w Mysłowicach i „Zagłębie" — Dąbrowa.

HRABIA MONTE CHRISTO.

402.

— Mówisz pani o tym niepomyślnym dla domu waszego zbiegu okoliczności, zapewne? Nieszczęściem bowiem jest taki fakt dopiero, którego niczem już cofnąć, ani naprawić nie można.

— Sądzisz pan, iż o hańbie, jaka na dom nasz spadła, ludzie kiedyś zapomną?

— Ludzie zapominają wszystko i wszystkich. Jeśli córka pani nie będzie mogła dziś wyjść za mąż, wyjdzie za miesiąc, za pół roku, za rok, za dwa lata... Zaś nie sądzę, byście żarwać miały pana Cavalcantiego?

Pani Danglars z osłupieniem spojrzała na de Villeforta; spokoj z jakim mówił, był prawie szyderczy.

— Czy jestem u przyjaciela? — zapytała głosem, w którym zadrgał ból istotny.

— Tego możesz być pani zupełnie pewna — odpowiedział Villefort, przyczem jego twarz słabym oblała się rumieńcem.

— A więc w takim razie zmień swój ton, panie, mów do mnie jak przyjaciel, a nie jak sędzia.

— Pani — powiedział, prokurator —gdy mi kto mówi teraz o nieszczęściach, porównywam je zaraz z memi własnemi, a wtedy widzę, jak bardzo błahe są one przeważnie. Tak też i twoje nieszczęście, pani, zdaje się być w mych oczach przemijającem niepowodzeniem tylko. W porównaniu z moim, — los twój wydaje mi się zazdrości godny. — Słowa moje zdają się być dla pani przykre. Nie mówmy więc o tem. Przyszłaś pani do mnie w jakimś interesie zapewne .Czem jej zatem mogę służyć?

— Przyszłam się dowiedzieć, jak stoi sprawa tego złoczyńcy?

— Złoczyńcy?... O!... starasz się, pani, złagodzić, widzę winę tego zbrodniarrza. Jestto przecież zbiegły galernik, fałszerz i morderca.

— Nie myślę przeczyć temu. Im większą jednak będzie surowość twa względem nędznika tego, tym większa hańba spadnie na nasz dom. Pozwól mu zatem by uciekł.

— Zapóźno, pani, z tem przychodzisz. Rozkazy w tej mierze już zostały wydane. To też nie wątpię, iż będzie on ujęty.

— Jeżeli tak, to w takim razie spraw, by nie był sądzony. Niech siedzi w więzieniu, aż do dnia ślubu mej córki przynajmniej.

— Niepodobieństwo, pani, przepisy prawa są bardzo wyraźne i nie sposób ich lekceważyć. — Zbrodnia zresztą musi być ukarana.

— Czyż prawo dla wszystkich jest jedno i to samo, czyż nie zna wyjątków? Więc prokurator królewski i dla mnie w swem sercu nie znalazłby najmniejszego pobłażania?

— Prawo jest jedno dla wszystkich, pani.

— Ha!... w takim razie...

Tutaj baronowa się wstrzymała, nie kończąc słów swoich.

Villefort spojrzał na nią wtedy wzrokiem przenikliwym.

— Wiem dobrze, co chciałaś powiedzieć, pani — rzekł po chwili— miałaś na myśli owe pogłoski straszliwe, które opinja paryska łączy z trzema wypadkami śmierci, jakie dom mój w tak krótkim czasie okryły żałobą. Teraz znów Walentyna...

— Nie myślałam nawet o tem — zaprzeczyła baronowa, żałując swego wykrzyknika.

— Gdybyś jednak tak właśnie myślała, pani wcale bym się temu nie dziwił. Tak myśleć miałaś wszelkie prawo. Powiem ci nawet, jaką mniej więcej, była myśl twoja: „Ty, który tak zapamiętale ścigasz wszystkie zbrodnie, odpowiedz, z jakiej przyczyny te, które w twym domu się dzieją — bezkarnością się cieszą?". To miałaś na myśli, prawda?

Baronowa silnie zbladła, potem rzekła cicho: „przyznaję".

— A więc ci odpowiem — rzekł przysuwając się z krzesłem do baronowej.

— Są występki — rozpoczął — które muszą uchodzić przez czas jakiś bezkarnie, dopóki sprawiedliwość nie zna zbrodniarzy, gdy się lęka, by nie poświęcić niewinnej głowy, zamiast ukarać występną. — Gdy jednak zbrodniarz odkryty zostanie — Villefort przy słowach tych wyciągnął rękę do krucyfiksu na stole stojącego — przysięgam ci pani na żywe rany tego Boga, iż kimkolwiekby nie był, zginie. A teraz, gdym złożył to oświadczenie i przysiągł, czy domagać się będziesz jeszcze łaski dla tego nędznika?...

— A czy jestto bezwzględnie pewne, iż Cavalcanti jest takim zbrodniarzem właśnie?

— Proszę posłuchać. Oto są jego papiery. W szesnatym roku życia był skazany na pięć lat galer za fałszerstwo. Jak pani widzi, zaczął dość wcześnie. Z galer uciekł jednak, by dokonać morderstwa.

— I z jakich przyczyn to czynił? Przecież to Cavalcanti!....

c. d. n.

21 LOTERJA PAŃSTWOWA.

WARSZAWA, 13. 9.

Pierwsze ciągnienie.

Piąty dzień.

5.000 zł. na n-ry: 132168 138252.
3.000 zł. na n-r: 203491.
2.000 zł. na n-ry: 13864 21964 133612 171968 194378 206400.
1.000 zł. na n-ry: 14025 20883 43515 74447 78702 109641 115283 163759 187709 193754.
600 zł. na n-ry: 8128 12774 68562 82734 126534 137485 140135 144249 166444 169572 175816 189173 195407 209536.
Po 500 zł. wygrały n-ry: 4325 6234 6814 14492 17842 21611 24054 26446 26681 29311 30529 35251 35575 36428 38912 48513 49457 49708 50021 50303 55224 56338 60069 63093 65193 65364 71559 74268 76251 80046 80153 83031 87745 93464 94598 101414 101771 102335 103587 119071 121294 121942 122422 126148 128942 131715 132741 132867 142017 146980 147532 148373 149956 150274 151161 153966 156770 157640 159170 160720 164332 165586 165610 170329 171577 173335 175247 187529 190567 195077 197967 199126 201149 200988 208737.

Drugie ciągnienie.

25.000 zł. na n-r: 195972.
15.000 zł. na n-r: 11393.
10.000 zł. na n-r: 8873.
5.000 zł. na n-ry: 35740 53092 62826 130695 182333.
3.000 zł. na n-r: 205759.
2.000 zł. na n-ry: 28738 67642 83357 84011 106342 175990 181576 186382.
1.000 zł. na n-ry: 10570 30940 75157 89046 121659 125333 153982 177945 189966 193526 193608 195102.
600 zł. na n-ry: 535 3073 13446 15681 32167 35002 61251 102979 159412 176910 188465 191076 193343 194804 205433 206677.
Po 500 zł. wygrały n-ry: 9409 12600 20268 21208 25123 26731 38016 38905 40453 49644 51914 53135 64717 89287 89479 91648 93983 95775 96006 96637 100379 104078 118635 119389 130629 130878 135038 138711 142074 142218 147569 149056 152077 155921 157061 162317 164555 166953 171417 172329 174186 178572 178586 179242 180999 181505 183335 185359 188239 189216 195000 197580 200721 204038 204594.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

ISTNIEJĄCE w Zagłębiu od 1915 r. wieczorowe Kursy Buchalteryjne Fr. Sikorskiego w Dąbrowie Górniczej, ul. Wł. Reymonta 18 (Reden). Przyjmują zapisy codziennie od 4 — 6 godz. wiecz. Pączątek wykładów 15 września Po złożeniu egzaminów wydawane są świadectwa wg. wzoru Min. W. R. i O. P.

KURSY KROJU szycia, modelowania, Ireny Zaborowskiej, zatwierdzone przez Ministerjum Oświaty. Krój Akademji Paryskiej. Kończącym świadectwa prawne. Przyjmuję zapisy na nowy kurs. Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

ABSOLWENTÓW 3-letniej szkoły handlowej przyjmuje do IV klasy 4-letnia szkoła handlowa męska w Sosnowcu, Targowa 12, z pełnemi prawami szkół średnich. Na I rok wymagane świadectwo 7 oddziałów szkoły powszechnej lub 3 klasy gimnazjum.

KURSY kroju, szycia i haftu rutynowanych sił zawodowych. Zapisy, informacje przyjmuje pierwszorzędna pracownia damska. Przyjezdnym pomieszczenie. Sosnowiec - Pogoń, Rzymska Nr. 10.

SZKOŁA kroju i szycia przyjmuje zapisy do 1-szego października wyucza się kroju angielskiego i paryskiego. Po ukończeniu wydaje się świadectwa z prawami. Opłata na raty. Sosnowiec, Teatralna 3. Stypułkowska.

ZAWIADOMIENIE. Zawiadamiamy, że rozpoczął się Koncesjonowany Kurs nauki pisania na maszynach w biurze „Pomoc", Sosnowiec, ul. 1-go Maja Nr. 14. Wpisy odbywają się codziennie od godziny 9-ej rano do 7-ej wieczorem. Warunki b. przystępne, należność za całkowity Kurs wynosi zł. 30.

DZIENNE I WIECZOROWE
Zatwierdzone przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego
Roczne wyższe i półroczne niższe
KURSY HANDLOWE
(HANDLOWO - BUCHALTERYJNE)
M. Kołaczkowskiego w Będzinie
ropoczynają **wykłady** dn. 17 września rb.—Zniżki na przejazd tramwajami. Dla niezamożnych — stypendja.
Kierownik Kursów: EDWARD PĘCHALSKI Magister Praw.

KURSY HANDLOWE Rokowskiego i Stattlera,
Zatwierdzone przez Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., istniejące od 1918 r.
Zapisy nowych kandydatów przyjmowane są codziennie od godziny 10 — 1 popoł. i od 4 — 8 wiecz., a w niedzielę od 10 — 1 popoł. w Kancelarji Kursów, Będzin, Modrzejowska 44, parter, wejście — z podwórza. —

Zioła niezawodne przeciwko kamicy żółciowej i złej przemianie materji —
„CHOLANOZA" Dr. Med. C. Krassowskiego
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Cena 2 zł. — M. S. W. Rejestr Nr. 1344 — Warszawa Żórawia 10.
Dr. Medycyny C. Krassowskiego.
Prowincje obsługuje się natychmiast :—: Prowincje obsługuje się natychmiast

KURSY SZOFERÓW MECHANIKÓW w Sosnowcu, Swobodna 7. St. Konopki przy warsztatach własnych wyuczają na zdolnych szoferów mechaników każdego słuchacza. Zapisy codziennie od 9 rano do 8 wieczór. Kurs obniżony 20 proc. Dla przyjezdnych mieszkania.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Przed zapisaniem się, na jakikolwiek kurs szoferski zajdź do Warszawskiej Szkoły **INŻYNIERA FROMA**, Sosnowiec, Warszawska 22.

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Klebera wyuczają na zdolnych kierowców mechaników. Długoterminowe spłaty ratami. Sosnowiec, Piłsudskiego 3.

Kupno i sprzedaż.

Z WŁASNEJ pasieki czysto pszczelny miód leczniczy. Marciszów 43. Pajączek.

DO sprzedania 1 para półszorków rzemiennych, 2 wozy robocze, 1 sieczkarnia o dwuch kosach. Wiadomość Sosnowiec Piłsudskiego 25 Peucker.

PIEKARNIA o dwuch piecach w pełnym ruchu z wyrobioną klijentelą i jest na bardzo dobrych warunkach zaraz do odstąpienia. Wiadomość Sosnowiec Piłsudskiego 25 Peucker.

PIEC wapienny Józefa Pałusińskiego Sosnowiec - Środula, poleca wapno znanej dobroci w kawałkach i gaszone z natychmiastowa dostawą.

TYLKO ZŁ. 10.— 6 pocztówek i portret artystycznie wykonany w Zakładzie Fotograf. „Studjo" Sosnowiec, 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka Kolejowego, tel. 6-11

STARE żelazo (szmelc) w większych partjach kupuje firma H. Pfeffer w Będzinie, Małachowskiego 33.

KSIĄŻKI SZKOLNE nowe i używane nabywa i sprzedaje Księgarnia „Polonja" Sosnowiec Hale „Rozwoju".

WÓZEK nowy dziecinny do sprzedania Sosnowiec ul. Staszica Nr. 10 m. 4.

OKAZYJNIE sprzedam bardzo tanio maszynę pończoszniczą „Robus" całkiem nową. Wolbrom dom Dragański-Andrysik.

MASŁO, JAJA SERY sprzedaż hurtowa „Dwór" Sosnowiec, Warszawska 12. w podwórzu, tel. 14-25.

ZJEDNOCZENIE Stolarzy, Spółdzielnia z ogr. odp. w Będzinie, ul. Kołłątaja 34. Filja w Pogoni, ul. Florjańska 23 (dom p. Dyrki) sprzedaje zwykłe i wykwintne meble za gotówkę i na raty. Dla Pp. Urzędników i Robotników ulgi.

PIANINO do sprzedania Arnolda Fibigerski. P. Barenblatt.

KUPIĘ kocioł do ogrzewania centralnego na pary oraz rury gazowe od 3/4 do 2. Zgłoszenia: Czeladź, tel. 33.

SPRZEDAM maszynę tualetkę do szycia i haftu. Klimontów Główna, Szlęk Andrzej.

OKAZJA. 5 zł. 6 sztuk pocztówek, a z portretem 8 zł., wykonywa zakład fotograficzny „Marja" Sosnowiec, Perla Nr. 5.

ŁÓŻKA dwa meblowe żelazne, używane w dobrym stanie tanio do sprzedania, Sosnowiec Piłsudskiego 18. Zaborowska.

WYPRZEDAŻ starzyzny: kożuchy, sienniki, materace, sierść dla rymarzy, tapicerów, derki na konie, worki różne tanie. Szapiro. Sosnowiec, Stara 10.

MAM pole do sprzedania po ś. p. Janie Łydko należące do miasta Olkusza pod Parczami, można sprzedać na pręty pod budowę. Wiadomość: Dańdówka, Rogulski.

MOTOCYKL w dobrym stanie okazyjnie sprzedam 430. Sosnowiec, Dziewicza 11.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera za 80 zł. Niwka, ul. 1-go Maja 27. Cebrat.

SPRZEDAM dom 11 ubikacji. Sosnowiec, Wysoka 1. Dźwigalski.

KUPIĘ samochód, karetkę Chevrolet, Durant, Citrön lub Dodge mniej używaną. Oferty do administracji pod „Zaraz".

Z POWODU wyjazdu do sprzedania nowy dom, 2 ubikacje wolne. Cena zł. 3.700. Wiadomość: Dąbrowa, Wiejska 22. Kęta.

SKLEP frontowy do odstąpienia. Wiadomość: Dąbrowa, Kr. Jadwigi 34.

SPRZEDAM harmonję ręczną 3-ch rzędową na 24 basy w dobrym stanie firmy Stamirowskiego. Będzin, ul. Warpienna 26. Wajdrih.

KAFLE, duże wyborowe sprzedaje bardzo tanio. Zajdman, Będzin, Kołłątaja Nr. 46.

SPRZEDAM szafy, bieliźniarki, trema szafkowe i stolikowe dębowe. Sosnowiec, ulica Dekierta Nr. 8. J. Maj.

KOMPLETNE urządzenie do wyrobu stempli gumowych sprzedam okazyjnie, okazja dla każdego. Nieumiejącego nauczę. Wiadomość: Fr. Korpak, Żytnia 13.

BUDKA do sprzedania z powodu zmiany interesu. Sosnowiec, Racławicka 2.

PIANINO Szredera koncertowe prawie nowe sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30. Barenblatt.

JEST do sprzedania jadłodajnia w Halach Rozwoju w Sosnowcu. Wiadomość w administracji „Expresu" Sosnowiec.

DO sprzedania bardzo tanio dwa garnitury męskie. Sosnowiec - Pogoń, ulica Sucha Nr. 16 u gospodarza.

POTRZEBNA dziewczynka do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do filji „Expresu Zagłębia. Czeladź, Rynek 8.

DO sprzedania gramofon i kufer do bielizny. Wiadomość: Pogoń, Florjańska 11. Musialik.

WYJEŻDŻAJĄC sprzedam dom. 8 ubikacji, wolne, umeblowane mieszkanie, sklep, warsztat szewcki. Wiadomość: Sosnowiec, Rysia 1. Marcinkowski.

OKAZJA! Nowa kolonja. Parcele budowlane w Milowicach, tanio do sprzedania. Wiadomość u p. Józefa Kuca w Sosnowcu, Piłsudskiego 25.

MASZYNY do szycia Singera bębenkowa mało używana i gabinetowa z czterema szufladami tanio i na dogodnych warunkach, okazyjnie gramofon sprzedam. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim. Harlak.

Baczność Cykliści!

Od 4-ch lat istniejąca moja firma sprzedaje własnego wyrobu rowery drogowe, oraz wyrabia na zamówienie dostosowane do wzrostu jeźdźca rowery wyścigowe,które niejednokrot. zdobywały w biegach miejscowych i pozamiejscowych pierwsze i drugie nagrody. Pozatem wykonywam 1) przeróbki, reperacje, odnawianie i emaljonowanie rowerów, 2) reperacje gramofonów, maszyn do pisania i szycia, oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące. Z poważaniem N. Zelten, Będzin, ul. Małachowskiego 46.

MASZYNĘ bębenkową krytą z czterema szufladami, zwykłą bębenkową, mało używaną do szycia i haftu, nauczę haftu, tanio sprzedam na dogodnych warunkach, proszę się przekonać. Sosnowiec - Pogoń 4 obok komisarjatu tramwajowy przystanek. - Żeromskiego Pelsik.

POSADY i PRACE.

BUCHALTER samodzielny korespondent pracował w bankach, przemyśle hurtowniach i spółdzielniach, przyjmie pracę stałą lub godzinową. Łaskawe zgłoszenia „Expres" Dąbrowa pod „Bankowiec".

ZAJMĘ się gospodarstwem u samotnego pana, znam się na kuchni i na praniu dziennej bielizny. Oferty składać do administracji dla „S. W."

NAUCZYCIELKA - wychowawczyni do 7-letniego chłopca potrzebna, najchętniej uboga seminarzystka wyższego kursu. Wiadomość: filja „Expresu Zagłębia". Zawiercie.

POSZUKUJĘ pracy biurowej, jako chłopiec biurowy. Wiadomość „Expres Zagłębia".

POTRZEBNE robotnice na standardt maszyny. Sosnowiec, fabryka pończoch, Noe Abramczyk Dekierta 13

POSZUKIWANI przedstawiciele ustosunkowani w kopalniach, fabrykach i tow. sportowych. Zgłoszenia: Sosnowiec, skrz. poczt. 183.

POTRZEBNA do wszystkiego uczciwa dziewczynka do piwiarni Marji Buckiej w Strzemieszycach.

POWAŻNE BIURO HANDLOWE poszukuje agentów (tek) do sprzedaży artykułów codziennej potrzeby. Zgłoszenia od godz. 12 — 15 i od 18 — 20. Sosnowiec, ul. Staszica 19.

POTRZEBNY chłopiec od 13 — 15 lat do gospodarstwa. Wiadomość: Sosnowiec-Pogoń, Wielka 21.

POTRZEBNY czeladnik stolarski zdolny na roboty meblowe. Sosnowiec, Dekierta Nr. 8. J. Maj.

SEMINARZYSTKA poszukuje zajęcia do dzieci na popołudniowe godziny. Zgłoszenia piśmienne do administracji „Expresu" Sosnowiec pod „Seminarzystka".

POTRZEBNA pokojówka ze świadectwami. Wiadomość: Będzin, Hotel „Bristol".

KAŻDY może zarobić miesięcznie 500 złotych i więcej przez odwiedzanie klijenteli prywatnej. Zgłoszenia do Administracji tego pisma sub. „Przyszłość".

POTRZEBNI ZDOLNI MONTERZY DO URZĄDZEŃ CENTRALNYCH OGRZEWAŃ, KANALIZACJI, WODOCIĄGÓW I SANITARNYCH.

Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw przyjmuje Administracja „Expresu Zagłębia", w Sosnowcu.

LOKALE.

POKÓJ do wynajęcia dla inteligentnej pani. Wiadomość: restauracja, Czysta Nr. 3.

ZARAZ wynajmę dwa pokoje na biuro. Kielce, Sienkiewicza 63 — trafika.

MIESZKANIE 3 pokoje, przedpokój, kuchnia z wygodami do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy, Sosnowiec, Chemiczna 6.

POKOIK umeblowany oddam dwom solidnym panom. Leszno 4 m. 2.

W NOWOWYBUDOWANYM domu przy ul. Prezydenta Mościckiego w Sosnowcu są do wynajęcia różne mieszkania, nowocześnie urządzone.

POKOJE umeblowane na mieszkanie i biura, wynajmuje Hotel „Bristol", Będzin.

DO wynajęcia jedno mieszkanie pojedyńcze i jedno dubeltowe. Sosnowiec, Grabowa 13.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia od zaraz. Wiadomości udzieli, Oddział „Expresu Zagłębia" w Czeladzi.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Szpitalna 13.

PODZIĘKOWANIE.

Niżej podpisany wyraża serdeczne podziękowanie ks. Husznie w Dąbrowie Górniczej za wyleczenie mnie z dwuletniego bezwładu nóg (paraliżu). Leczenie metodą naturalistyczną było tak skuteczne, że po 7 dniach zacząłem już chodzić.

Gawron Jan, Grodziec.

Zgubione dokumenty.

RZEWUSKI Edmund zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

AIZYK Kaner zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

WALERJAN Wolny zgubił książeczkę wojskową wydaną przez 1-szy pułk wojsk. kolej. w Krakowie.

SKIPIRZEPA Władysław zgubił portfel z dowodem kolejowym, książeczkę wojskową. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do filji „Expresu". Zawiercie, za wynagrodzeniem.

TEKAŁA Józef zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE.

KRAWIEC damski zawiadamia Szanowną Klijentelę że przyjmuje wszelką robotę, jak: futra, palta, kostjumy, wykonywuje według najnowszych żurnali solidnie i punktualnie, Dąbrowa Kościuszki 22. Pinkus Welgrün

POSZUKUJĘ pożyczki 2000 złotych na dwa lata, procent według umowy, zabezpieczenie hipoteczne. Zgłoszenia do filji „Expresu" w Dąbrowie pod „J. S. 2.".

ZA długi zaciągnięte przez żonę Janinę nie odpowiadam, oraz płacił nie będę. Tadeusz Witwicki, Czeladź, Krzywa Nr. 23.

KTO znalazł notesik w Udziałowym zwróci za wynagrodzeniem. Wiadomość w administracji.

MIŁEJ i Sympatycznej Kasjerce Kawiarni „Udziałowej" moc pozdrowień. Bywalcy.

PRZY ul. Kościelnej 6 w Czeladzi została otwarta pralnia chemiczna i farbiarnia, wykonywa wszelką garderobę męską, damską solidnie, tanio i szybko. Z poważaniem N. Blatt.

ROMANIEC Mieczysław unieważnia zgubione świadectwo z ukończ. 7 oddz. Szk. Powszechnej w Kielcach.

„BIURO Porad Prawnych, pisania podań i zleceń" egzaminowanego obrońcy sądowego w Sosnowcu, Hale Rozwoju, z ul. Małachowskiego. Udziela porad prawnych w sprawach: karnych, cywilnych, majątkowych, podatkowych, wekslowych, handlowych. Pisze podania, skargi, apelację i odwołania.

BEZPŁATNIE udziela wszelkich porad **Biuro Pisania Próśb,** które znajduje się w Dąbrowie za magistratem (biały domek).

PRACOWNIA kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5, w podwórzu, Marja Grudniewiczowa

ZAWIADAMIAM, również przypominam Leonardowi Miodyńskiemu, właścicielowi sklepu „Piekarnia Mechaniczna" Nr. 2, że w miesiącu wrześniu 1924 roku zapłaciłem z góry pieniądze jako stolarzowi, przytem szwagrowi za zrobienie mi bieliźniarki i dwuch szafek nocnych, jak również 14 grudnia 1928 roku zapłaciłem z góry ugodzoną sumę za zrobienie mi kredensu kuchennego, który był już prawie gotowy. Ponieważ meble te nie zostały zrobione, a p. Miodyńskiemu dobrze wiadomem jest, że takowe meble nabyłem w magazynie gotowe, przeto proszę o zwrócenie mi pieniędzy w terminie 7 dniowym. W przeciwnym razie po upływie terminu wystąpię na drogę sądową, nie do p. prokuratora, lecz do sadu grodzkiego, ponieważ mam na to świadków prawdziwych. Franciszek Wróblewski, Czeladź, Modrzejowska 15.

Wydawca: Helena Monsiorska
Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. ul. Teatralna 1. tel. 4-94